Dziś bezpłatny dodatek ilustrowany dla stałych prenumeratorów „Kurjera Zachodniego".

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. SOBOTA 26 PAŹDZIERNIKA 1929 ROKU. Nr. 227.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

# Olbrzymi spisek na rząd Stalina

## Tysiące aresztowanych, dziesiątki skazanych na śmierć.

BERLIN, 25.10. — Dziś rano **przybył do Berlina, po ukończeniu śledztwa w aferze Biesiedowskiego w Paryżu, agent G. P. U. Rojzeman.**

Osławiony ten czekista, postrach wszystkich sowieckich placówek dyplomatycznych, **otrzymał rozkaz wyświetlenia z całą bezwzględnością kulisów sprzysiężenia przeciwko Kremlowi**, w którem brali udział członkowie ambasady i misji handlowej Sowietów w Berlinie.

Tymczasem w całej Rosji odbywają się masowe aresztowania, więzienia **są przepełnione**, część uwięzionych musiano umieścić w obozach koncentracyjnych.

Liczba **aresztowanych dochodzi do 5 tysięcy.**

W spisek ten mają być zamieszani **wszyscy byli oficerowie carscy**, zajmujący wyższe stanowiska w służbie sowieckiej.

G. P. U. rozpoczęło od rozstrzelania pięciu byłych generałów carskich, o czem już donosiliśmy i prowadzi dalej akcję głównie w kierowniczych kołach sowieckiego przemysłu wojennego, który ma być **głównem ogniskiem przygotowywanego zamachu.**

Nici spisku, które sięgają daleko w głąb Rosji, obejmują również Kaukaz.

Tam, a przedewszystkiem w Daghestanie, spiskowcy założyli liczne **jaczejki kontrsowieckie**, organizowane ściśle na wzorach jaczejek komunistycznych. Kierownikiem grupy kaukazkiej był niejaki Resperenko, który razem z wszystkimi członkami kaukaskiego spisku został aresztowany.

G. P. U., ogarnięta strachem z powodu mnożących się spisków i sprzysiężeń, szaleje. Wydawane przez nią wyroki śmierci są natychmiast wykonywane. Mimo ścisłej tajemnicy jaką egzekucje te są otaczane, przedostała się do opinji publicznej wiadomość **o rozstrzelaniu 9 przewódców przeciw sowieckiej organizacji na Kubie w Krasnodarze**, na której czele stał Sawicki, były minister sprawiedliwości i współpracownik Denikina.

Organizacja ta, jak się okazało, rozporządzała obficie zaopatrzonym arsenałem i przygotowywała zbrojne powstania.

Na Kaukazie **liczba straconych spiskowców dochodzi do 20.**

Aresztowania i rewizje trwają nadal. System postępowania czeki przypomina najkrwawsze dni początków przewrotu bolszewickiego.

MOSKWA, 25.10. (PAT). Tass podaje: Departament polityczny wykrył na Kaukazie północnym **wielką organizację monarchistyczną**, która przygotowywała zbrojne powstanie przeciwko istniejącemu systemowi rządów. Zarząd organizacji spoczywał w rękach t. zw. rady 12.

Na czele organizacji **stali bracia Grigorowicz**, z których jeden jest byłym pułkownikiem, a drugi kapitanem armji carskiej. 12 członków tej organizacji zostało skazanych na śmierć.



## Porządek dzienny obrad

### najbliższego posiedzenia Sejmu.

WARSZAWA, 25.10. (Tel. wł.). Porządek dzienny 62-go posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, które odbędzie się w dniu 31 października b. r. o godzinie 16, obejmuje:

1) pierwsze czytanie preliminarza budżetowego na okres od dnia 1 kwietnia 1930 r. do dnia 31 marca 1931 r.

2) pierwsze czytanie szeregu projektów ustaw o dodatkowych kredytach na bieżący okres budżetowy.

3) ewentualne wnioski w sprawie zmiany regulaminu obrad Sejmu.

Należy nadmienić, że przedłożeń rządowych o dodatkowych kredytach jest 16, niema jednak między niemi na porządku dziennym ustawy o kredytach dodatkowych na rok 1927-28 (562 milj. zł.)

## Dyrektor sosnowieckiego oddziału Banku Polskiego

### p. Swistuń przeniesiony do Katowic.

WARSZAWA, 25.10. (PAT). Dnia 25 października odbyło się posiedzenie Rady Banku Polskiego pod przewodnictwem d-ra Władysława Wróblewskiego.

Rada wysłuchała sprawozdania naczelnego dyrektora d-ra Mieczkowskiego o położeniu Banku w pierwszej połowie października, przeprowadziła obszerną dyskusję nad organizacją naszego rynku pieniężnego, poczem członek Rady dyr. Falter wygłosił **szczegółowy referat o położeniu polskiego przemysłu górniczego** na tle organizacji międzynarodowego rynku węglowego oraz zagadnień, omawianych na konferencji węglowej, odbytej ostatnio w Genewie.

Następnie Rada uchwaliła, otworzyć zastępstwa Banku w Dąbrowie pod Tarnowem i Żorach na Górnym Śląsku, przyjęła do wiadomości ustąpienie dyr. Banku d-ra Michała Geislera, przechodzącego na emeryturę, oraz uchwaliła zamianować dyr. oddziału w Katowicach Jana Fellenbwehla naczelnikiem wydziału personalnego, zastępcę oddziału we Lwowie, oraz przyjęła do wiadomości nominację p. Gauderera na stanowisko dyr. oddziału w Krakowie, oraz oodziału w Sosnowcu na stanowisko **dyr. oddziału w Sosnowcu p. Świstuna na stanowisko dyr. oddziału w Katowicach.**

## Po zamachu na ks. Humberta

### Zeznanie Dirosa.

BRUKSELA, 25.10. (PAT). Dirosa, sprawca zamachu na księcia Humberta, ponownie przesłuchany, oświadczył, że **działał na włosną rękę po przestudjowaniu w dziennikach programu pobytu księcia w Brukseli, oraz planu miasta.** Dirosa zaznaczył, że nie miał bynajmniej zamiaru uciekać, **poświęcił bowiem swoje życie**, narażając się na to, że zostanie na miejscu zabity. Gdy ujrzał księcia, skoczył ku niemu i dał strzał, wznosząc okrzyk **„Niech żyje Mateoti"**.

BRUKSELA, 25.10. (PAT) Wkrótce po zamachu na księcia Humberta poseł R. P. **dr. Jackowski udał się do ambasady włoskiej celem złożenia włoskiemu następcy tronu powinszowań i wyrażeń radości z powodu nieudania się zamachu.**

Wieczorem minister Jackowski z małżonką złożył: życzenia pomyślności królowi Albertowi, królowej Elżbiecie oraz księciu Humbertowi i księżniczce Marji Józefinie.

## Eksport węgla

### WE WRZEŚNIU.

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł.). W eksporcie węgla polskiego zagranicę we wrześniu nastąpił znaczny spadek, szczególnie w eksporcie do krajów skandynawskich. Ogółem z Polski wywieziono we wrześniu .595 tys. tonn, podczas gdy w sierpniu 738 tys. tonn.



## Strzelcy będzińscy

### BĘDĄ BUDOWAĆ DOM LUDOWY.

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł.) Ministerstwo spraw wewnętrznych udzieliło zezwolenia związkowi strzeleckiemu w Będzinie na sprzedaż 15 tys. cegiełek po 10 zł. na budowę domu ludowego w Będzinie. Sprzedaż cegiełek może się odbywać na terenach województw: Kieleckiego, Warszawskiego, Łódzkiego, Białostockiego, Lubelskiego, Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego. Zezwolenie ważne jest do końca 1930 r.

## Z Rady ministrów.

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł.). Na posiedzeniu Rady ministrów przeprowadzono dyskusję nad projektem ustaw, które będą wniesione do nadchodzącej sesji sejmowej.

Nadto postanowiono przyznać dodatek funkcyjny dla niektórych kategoryj sędziów, zajmujących kierownicze stanowiska.

## Przedstawiciele Ligi Narodów

### W KRAKOWIE i W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł.). Dziś w godzinach przedpołudniowych bawiący na Śląsku przedstawiciele Ligi Narodów pp. Aguirre i Azcarate złożyli wizytę pożegnalną p. wojewodzie dr. Grażyńskiemu, poczem o godz. 11 wyjechali autem do Krakowa, żegnani przez p. ministra Morawskiego. W drodze do Krakowa towarzyszy im radca M. S. Z. p. Dębicki. W sobotę i niedzielę pp. Aguirre i Azcarate bawić będą w Warszawie.



## Nominacje.

WARSZAWA, 25.10 (Tel. wł.). Rada ministrów postanowiła przedłożyć p. Prezydentowi do podpisu nominację na wiceministra skarbu p. Stefana Starzyńskiego, p. Sturm de Strema na dyrektora głównego Urzędu statystycznego, wicewoj. Ducha na dyrektora departamentu samorządowego, wicewojewodę warszawskiego p. Łopattę przenieść w stan nieczynny, starostę nowosądeckiego p. Tyrpowicza na stanowisko wicewojewody poznańskiego.

W najbliższych dniach p. Prezydent podpisze nominację p. Heleny z Grabowskich Wilmanowej na zastępcę profesora sanskrytu na uniwersytecie wileńskim, oraz p. Cezary z Bodouin de Courtenayów Erenkranzowej na nadzwyczajną profesorkę etnografji.

## Za podżeganie Arabów

### 2 LATA WIĘZIENIA.

JEROZOLIMA 25.10 (PAT) Szeik Taleb-Markah skazany został na dwa lata więzienia i grzywnę w wysokości 50 funtów szterlingów za podżeganie Arabów do ataku na Hebron. Jak wiadomo w czasie ostatnich zamieszek w Palestynie tłum Arabów zaatakował miasto Hebron, przyczem zabitych zostało 45 Żydów i 8 Arabów

# PRZEGLĄD PRASY.

## Z deszczu pod rynnę.

„Gazeta Warszawska" odpowiadając „Głosowi Prawdy", który wystąpił w obronie dr. Marczyńskiego pisze:

Jakto? To na ukrócenie nadużyć i zamknięcie w kryminale złodziejów p. Marczyński nie zna innego środka, jak usunięcie się? Czy p. Marczyński zażądał od władz nadzorczych albo od prokuratorji wkroczenia w te nadużycia? przecież władza nadzorcza ma prawo zawiesić każdej chwili w urzędowaniu członka magistratu, popełniającego nadużycia lub tolerującego je, a więc w danym wypadku owego wiceprezydenta — socjalistę. To tak wygląda współpraca z rządem, że rząd to toleruje nadużycia wiceprezydenta, skutkiem czego uczciwy prezydent, członek rządowej partji musi ustąpić?

„Gazeta Warszawska" stwierdza, że obrona „Głosu Prawdy" pogrążyła właściwie dr. Marczyńskiego:

Mianowicie jako powód nagłej abdykacji p. Marczyńskiego podaje „Głos Prawdy" „fatalną gospodarkę" Rady Miejskiej i nadużycia pieniężne przy robotach ulenowskich, pozostających pod opieką wiceprezydenta socjalisty.

W tej „obronie" streszcza się cała „ideologja" samorządowa sanacji, która tak fatalnie dała się we znaki wielu już miastom w Polsce. Po wyborach w Sosnowcu Sanacja utworzyła większość z PPS., na skutek czego p. Marczyński objął rządy w mieście. Dzisiaj p. Marczyński skarży się na „fatalną gospodarkę" Rady Miejskiej! Jest to skarga mocno naiwne. Gospodaruje w mieście przecież magistrat, a nie Rada, która jedynie uchwala budżet i ogólne zasady gospodarki. Jeśli jakaś uchwała Rady Miejskiej uznana jest przez magistrat za „fatalną", to na to jest jedyny środek: zaskarżenie tej uchwały do władzy nadzorczej. Tylko w ten sposób spełni magistrat swój obowiązek wobec miasta. Ucieczką ze stanowiska jeszcze nikt nie naprawił „fatalnej gospodarki".

## Co robi opozycja?

„Robotnik" pisze:

„Początek sesji będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa początkiem walki parlamentarnej o likwidację „pomajowego" systemu rządzenia. Wniosek o „votum nieufności" dla gabinetu p. Świtalskiego zostanie zgłoszony niewątpliwie; o ile sądzić można, ma on wszelkie szanse uzyskania bardzo znacznej większości. Co uczyni marszałek Piłsudski? — odpowiedź na to pytanie pozostawiamy narazie „zawodowym zgadywaczom".

Prezydja stronnictw lewicy i centrum przygotowują zarazem energiczne organizację pracy ustawodawczej sejmu i senatu oraz pracy budżetowej. Jedną ze spraw, które będą rozpatrywane prawie odrazu, stanie się z pewnością sprawa b. min. Czechowicza; zajmie się nią komisja budżetowa w swym charakterze „komisji specjalnej".

# Z dziejów szpiegostwa sowieckiego w Polsce.

## Zdemaskowanie agenta dyplomatycznego w Warszawie.

WARSZAWA, 25.10. — Porucznik w stanie spoczynku p. Marjan F. z 3 p. szwoleżerów znajdował się dnia 19 października na polu wyścigowem. Przed jedną z gonitw podszedł do niego jakiś elegancki pan w szarym gabardinowym płaszczu, takimż kapeluszu i zagadnął go co sądzi o szansach konia „Madolary". Porucznik odpowiedział, iż jest to koń niepewny — jeśli chodzi o pierwsze miejsce.

Wówczas elegancki jegomość zaczął zapewniać porucznika, że myli się, że koń ten z całą pewnością wyścig wygrać musi i zaproponował, aby wspólnie na niego postawili 50 złotych.

Nieznajomy przytem oświadczył, że jeśliby skończyło się przegraną, on sam w całości poniesie konsekwencje.

Porucznik F nie zgodził się na to i zawarł umowę ze sportsmenem, iż w razie przegranej zwróci mu na drugi dzień 25 złotych, których w owej chwili nie miał przy sobie.

Wyścig się odbył i koń przegrał. Wówczas por. F. poprosił nieznajomego o podanie adresu, pod którym mógłby pieniądze przesłać. W odpowiedzi na to padła propozycja spotkania się w ubiegły poniedziałek o godzinie 2 popołudniu w parku Paderewskiego.

W umówionym terminie porucznik F. udał się na miejsce wyznaczonego spotkania i tuż przy wejściu do parku ujrzał nieznajomego, ubranego tak samo, jak w dniu wyścigów.

Gdy por. F. chciał odrazu uregulować dług, sportsmen począł kategorycznie odmawiać przyjęcia pieniędzy, twierdząc, że on sam musi ponieść konsekwencje nieszczęśliwej stawki. Potem zapytał, czy por. F. pracuje w generalnym inspektoracie sił zbrojnych.

Gdy dowiedział się, że oficer jest w stanie spoczynku, zaczął dopytywać się o jego obecne zajęcie, czy jest legjonistą, ile zarabia i t. d.

Otrzymawszy odpowiedzi na te pytania, tajemniczy elegant ze swadą rozpoczął przekonywać por. F., że jako legjonista został w awansach pokrzywdzony, a następnie przeskoczył na temat patrjotyzmu, etyki, moralności i walki o byt materjalny.

Nie dając oficerowi przyjść do słowa, zapytał:

— Czy chodzi pan w ubraniu cywilnem i czy posiada pan aparat fotograficzny?

— Tak — odparł porucznik.

— Bądźmy szczerzy — zawołał nieznajomy. — Obecnie korupcja i łapownictwo szerzy się wszędzie. Dziś można jednych kupić za 10 złotych, drugich za tysiąc, trzecich za miljon.

Na to wszystko por. F. zapytał spokojnie z kim rozmawia, gdyż do tej pory nie wie tego dokładnie.

— Jestem z poselstwa Z. S. S. R., gdyby się pan chciał dowiedzieć, jak się nazywam, proszę przyjść do poselstwa. Przyczyny, dla których tutaj nie mogę ujawnić swego nazwiska są chyba panu zrozumiałe!

Porucznik F. zawahał się. Czy ma szpiega spoliczkować, czy oddać go w ręce policji, czy też zameldować o wszystkiem odpowiednim władzom.

Wybrał to ostatnie. Aby zaś lepiej szpiega poznać i unieszkodliwić go, dał po namyśle potwierdzającą odpowiedź na jego propozycje i jednocześnie poprosił o dokładniejsze sprecyzowanie żądań.

— Stawiajmy wszystko na jedną kartę! — Chcę aby pan mi dostarczył następujących wiadomości.

I tu wymienił cały szereg żądań natury czysto szpiegowskiej, polecając por. F. notować je na karteczce, wydartej z własnego notesu.

Po wyliczeniu żądanych informacyj tajemniczy pan dodał, że za wszystkie otrzymane materjały poselstwo hojnie wynagradza, pieniędzy nie żałuje.

Porucznik F. odpowiedział na to że musi się jeszcze namyśleć i dopiero w czwartek 24 października da odpowiedź.

Nieznajomy jednak zastrzegł się, że już na terenie neutralnym spotkać się nie mogą i jedynem miejscem dalszego omawiania tej sprawy może być tylko gmach poselstwa sowieckiego, dokąd por. F. ma przyjść i podać woźnemu hasło: swoje imię, t. j. „Marjan", a już zaprowadzą go gdzie należy.

Gdy następnie porucznik F. miał sposobność obejrzenia fotografij wszystkich członków poselstwa sowieckiego poznał bez wahania na jednej z nich tajemniczego pana z wyścigów i parku Paderewskiego.

Był to oficjalny tłomacz miejscowego attache sowieckiego, oficer czynnej służby armji czerwonej — Piotr, syn Aleksandra Bessonow.

# Przy poparciu socjalistów

## powstaje we Francji rząd radykałów.

PARYŻ, 25.10. — Dziś rano przybył do pałacu Elizejskiego przywódca radykalnych socjalistów Daladier, który ma od prezydenta Doumergue'a otrzymać misję utworzenia rządu.

W rządzie tym teka ministra spraw zagranicznych zarezerwowano jest dla Brianda, skarb zaś dla dotychczasowego ministra Cherona.

Gabinetowi Daladiera mają socjaliści udzielić poparcia parlamentarnego, jednakże w rządzie tym bezpośrednio udziału nie wezmą.

Przywódca socjalistów Blum oświadczył, że socjaliści są gotowi utworzyć rząd, w którym większość tek oddaliby radykałom.

Tak jeden, jak i drugi rząd, któryby się musiał opierać od wypadku do wypadku o większość kartelu lewicy, nie ma w sobie zarodków dłuższego żywota.

# Wizytacja Studzieńca

## przez min. sprawiedliwości p. Cara.

WARSZAWA, 25.10. (PAT). Dnia 24 b. m. w związku z podjętą w swoim czasie przez ministra sprawiedliwości Stanisława Cara akcją, zmierzającą do radykalnego uzdrowienia warunków prowadzenia zakładu wychowawczo - poprawczego w Studzieńcu, p. minister Car udał się do Studzieńca. P. ministrowi towarzyszyli dyr. departamentu karnego Jaxa - Maleszewski, prokurator Sądu apelacyjnego w Warszawie Rudnicki i naczelnik wydz. administracji więzien. Gantner. Jednocześnie przybył do Studzieńca mecenas Kornfeld, który w procesie studzienieckim występował z ramienia poszkodowanych i nieletnich, oraz przedstawiciele prasy.

P. ministrowi udzielali wyjaśnień na miejscu prezes komitetu towarzystwa patronatu nad nieletnimi sędzia Sądu najwyższego Wisznicki, dyr. głównego zarządu towarzystwa Woyszwiłło, oraz nowomianowany dyr. zakładu w Studzieńcu Jachimski.

P. minister zapoznał się się osobiście jak najszczegółowiej z całokształtem administracji zakładu, jego gospodarką i i systemem wychowawczym, stosowanym wobec przebywających w zakładzie nieletnich. P. minister wypytywał chłopców bez świadków o traktowanie przez personel zakładu i żadnych skarg w tym kierunku nie otrzymał. Szczególną uwagę zwrócił p. minister na inwestycje, podjęte na skutek jego zlecenia w wykonaniu przysługującego mu prawa zwierzchniego nadzoru.

Dokonana wizytacja pozwoliła p. ministrowi stwierdzić daleko posuniętą poprawę poprzedniego stanu rzeczy, jak również widoczną troskę obecnego kierownictwa o dobro powierzonych jego pieczy wychowanków.

Przed opuszczeniem zakładu p. minister wyraził swoje zadowolenie z zauważonych zmian i obecnego stanu pracy, poczem na zaproszenie p. ministra wypowiedzieli swoje spostrzeżenia zwiedzający przedstawiciele prasy i społeczeństwa. Następnie p. minister zapewnił prezesa komitetu sędziego Wisznickiego o trwającej nadal z jego strony przychylności dla istotnych potrzeb zakładu w Studzieńcu.

# Czarny dzień na giełdzie

## 50 tysięcy spekulantów zrujnowanych.

NOWY JORK, 25.10. — Wczorajszy dzień stanowił dla giełdy nowojorskiej niebywałą wprost katastrofę, której równej nie notowały kroniki giełdowe. Nawet wielki krach z r. 1907 nie stanowił tak czarnego dnia, nawet pierwsze wiadomości o wybuchu wojny światowej nie wywołały na giełdzie takiego zamieszania, jak przebieg wczorajszego posiedzenia.

Kursy dosłownie spadły „na łeb na szyję", notując zniżki do 20 punktów 12.885.000 akcyj zmieniło swych właścicieli.

Ruina dotknęła nietylko zawodowych giełdziarzy, ale również i publiczność, która z zasady nie spekuluje, a trzyma akcje jako papiery lokalne.

Ogólne straty oceniają na fantastyczne wprost sumy 50 do 100, a nawet 200 miljardów złotych. 50.000 drobniejszych spekulantów jest zupełnie zrujnowanych.

Nawet tacy potentaci finansowi, jak prezes „First National Bank" znaleźli się w obliczu ruiny. Prezes ten posiadał 22.000 akcyj swego banku, które spadły o 500 dolarów na sztuce, stracił więc ogółem około 100 miljonów złotych.

W czasie wczorajszej giełdy rozgrywały się straszne sceny. Dziki wrzask mieszał się z jękami płaczących. Dziesięciu maklerów dostało ataku apopleksji, nieprzytomnych odwieziono do szpitala.

W Anglji czarny dzień giełdy nowojorskiej nie wywołał ujemnego wrażenia, wręcz przeciwnie liczą się powszechnie, że przyczyni się do wzmocnienia funta angielskiego wobec dolara, a co za tem idzie do możliwości obniżenia stopy dyskontowej banku angielskiego.

# Lwiątka nakarmione piersią kobiety.

## Wzruszająca scena w ogrodzie Zoologicznym.

WARSZAWA, 25.10. Wśród personelu ogrodu Zoologicznego na Pradze gruchnęła wczoraj o godzinie 5 rano wiadomość o narodzinach lwiątek.

Wspaniała lwica Sylwja po raz drugi została matką.

Zaalarmowany dyrektor zwierzyńca, dr. Żabiński, otulił się paltem i pobiegł ku pawilonowi drapieżników. Zastał Sylwję w towarzystwie trzech maleństw, nie większych od zwykłych kotów.

Czołgając się po betonowej podłodze, ślepe lwiątka szukały sutek.

Niestety, po upływie godziny dr. Żabiński stwierdził, że lwica nie ma pokarmu.

Po radości, zapanowała konsternacja.

Wezwany telefonicznie lekarz weterynarji orzekł, iż pojawienia się mleka u lwicy można oczekiwać nie wcześniej, jak za dwa dni.

Tymczasem małe lwki zaczęły piszczeć z głodu. Koło południa sytuacja stała się krytyczna, a rady nikt znaleźć nie umiał.

Zaniepokojony dr. Żabiński wpadł nagle na oryginalny pomysł. Zatelefonował do swej znajomej, doktorowej P. i, przedstawiwszy jak sprawy stoją, zapytał:

— Czy możemy liczyć na pani pomoc?

— Za chwilę będę w ogrodzie — brzmiała odpowiedź.

Po upływie pół godziny przeniesiono lwiątka do kancelarji.

Panowie opuścili pokój, pozostawiwszy doktorową P. w towarzystwie żony dozorcy.

I stał się fakt jedyny w historji. Kobieta własną piersią nakarmiła lwie potomstwo.

# PROJEKT „MAŁEGO TRAKTATU".

## Polsko - niemieckie pertraktacje handlowe.

Ze skąpych i bardzo ogólnikowych biuletynów o przebiegu rokowań między Polską a Niemcami o traktat handlowy wynikałoby, że zawarcie umowy jest już bliskie. Przyspieszenie tempa rokowań i chęć doprowadzenia do porozumienia po stronie niemieckiej jest widomem następstwem zmiany kierownictwa delegacji niemieckiej. Ministra Hermesa, zmotującego wyraźnie i konsekwentnie wszelkie kroki do zgody, zastąpił poseł niemiecki w Warszawie p. Rauscher, człowiek nowszego pokroju politycznego.

Od chwili objęcia agend przez p. Rauschera sprawa traktatu handlowego posunęła się raźnie naprzód. O ile można wierzyć doniesieniom prasy niemieckiej, stanowiącej główne źródło informacyj w tym przedmiocie. Strona niemiecka wystąpiła z nowemi propozycjami. Mianowicie zamiast normalnego traktatu, regulującego na dłuższy okres niemal wszystkie zagadnienia wymiany gospodarczej kontrahentów, wysunięto obecnie projekt zwężenia zakresu umowy handlowej, projekt zawarcia t. zw. „małego traktatu".

Na czem on polega? — Na przyznaniu wzajemnej klauzuli najwyższego uprzywilejowania oraz zniesieniu wszelkich zakazów przywozu i t. p. innych zarządzeń wydanych w obydwu krajach w okresie wojny celnej.

Ponadto mają być w traktacie uzgodnione pewne sprawy o technicznem znaczeniu, jak formalności celne, świadectwa pochodzenia oraz prawa portów niemieckich. Ostatnia sprawa, bliżej nieokreślona, posiadać może dla nas duże znaczenie. Przypuszczamy, że poza normami opłat portowych dotyczy ona również ewentualnych zniżek taryfowych na kolejach polskich dla portów niemieckich w Królewcu i Szczecinie. Ze względu na interesy Gdyni i Gdańska wskazana jest w tym przedmiocie zdwojona czujność naszej delegacji i opinji polskiej.

Tak w pobieżnym zarysie przedstawia się propozycja niemiecka. Jedno o niej odrazu można powiedzieć: proponowane przez Niemcy „rozbrojenie gospodarcze" jest dla nich samych niesłychanie korzystne, oznaczałoby bowiem pewnego rodzaju kapitulację Polski. Już dzisiaj bilans obrotów handlowych polsko - niemieckich jest wybitnie aktywny dla Niemiec mimo panujących utrudnień, zakazów przywozu, kontyngentów i t. d. Klauzula najwyższego uprzywilejowania i zniesienie wymierzonych przeciw Niemcom przeszkód otwiera przemysłowi niemieckiemu drogę do niezwykłej ekspansji handlowej na terenie Polski.

A cóż my na takiem załatwieniu zyskujemy? Właściwie nic, albo prawie nic. Konkurencja naszych wyrobów przemysłowych na rynkach niemieckich nie może się przedstawiać pomyślnie ze względu na ceny naszych wyrobów oraz słabość finansową przemysłu naszego. Jeśli chodzi natomiast o nasz eksport rolniczy, to proponowany przez Niemcy traktat pierwotnie nie przewidywał wcale kontyngentu na wwóz nierogacizny, postulat o podstawowem z polskiego punktu widzenia znaczeniu. Zanotować na tem miejscu trzeba też uchwałę komisji polityczno-handlowej parlamentu niemieckiego uzależniającą ustalenie w trwających rokowaniach handlowych stawki celnej na nierogaciznę od uprzedniej zgody komisji, oraz dalszą, podnoszącą stawki celne na bydło rogate.

Uchwały te w znacznym stopniu obniżają wartość traktatu dla naszego eksportu hodowlanego. Jedyną pozytywną korzyść odniosłoby nasze mleczarstwo, gdyż masło polskie opłacające obecnie 50 mkn. cła (za 100 kg.) w przyszłości — na podstawie klauzuli o największem uprzywilejowaniu — korzystałoby ze stawki przyznanej Finlandji w wysokości 27.50 mkn.

Wreszcie propozycje niemieckie nic nie mówią o kontyngencie przywozowym węgla polskiego, drugim zasadniczym postulacie polskim.

Propozycje niemieckie nasuwają więc jeden tylko wniosek: korzyści są rozłożone zbyt jednostronnie z zupełnem pominięciem zasady równości, cały projekt w formie przedłożonej jest zatem dla nas nie do przyjęcia.

Podobno jednak strona niemiecka dała do zrozumienia, że byłaby gotowa do ustępstw w dziedzinie przywozu świń i węgla, o ileby Polska uznała pretensje niemieckie w sprawie osiedlenia przynależności państwowej oraz likwidacji mienia niemieckiego.

Uzależnienie od koncesyj politycznych spraw mających wyłącznie charakter gospodarczy przesuwa rokowania o traktat na płaszczyznę niemożliwą, którą czujna nasza opinja publiczna konsekwentnie zwalcza. Wogóle stwierdzić należy, że nasz partner niemiecki nie przyswoił sobie jeszcze zrozumienia, iż Polska nie pozwoli się eksploatować jednostronnie i że nie przyjmie warunków krzywdzących jej interesy gospodarcze i polityczne. Zastąpienie metod postępowania dawnego kierownika delegacji niemieckiej, metod drażniących i prowokacyjnych przez bardziej kurtuazyjne i koncyljacyjne nie powinno nikogo wprowadzić w błąd.

## Klasztor, o którym

### BOLSZEWICY NIE WIEDZIELI.

W Kowrowie okręgu Władymirskie go przez szereg lat istniał klasztor bez wiedzy władz państw. Dopiero nie dawno funkcjonarjusze sowieccy wy kryli „tajny klasztor", którego kierownicy postawione zostały w stan oskarżenia. W tych dniach odbyła się przeciwko nim rozprawa sądowa, w wyniku której trzy mniszki skazane zostały na 1 — 2 lat więzienia. Majątek klasztoru skonfiskowano.

# Niepokojąca sytuacja

## we Wschodniej Małopolsce.

W niektórych dziennikach ukazał się artykuł p. Joachima Bartoszewicza, na temat stosunków panujących we wschodniej Małopolsce. W streszczeniu brzmienie tego artykułu, ilustrującego poważne niebezpieczeństwo, zagrażające tej dzielnicy, jest następujące:

„Jeśli mówię tutaj — pisze p. Bartoszewicz — o niepokojącym stanie Małopolski wschodniej, to nie myślę przez to powiedzieć, że na innych naszych ziemiach wschodnich dzieje się dobrze. Nigdzie się dobrze nie dzieje na wschodnich rubieżach naszego państwa. Skupienie jednak uwagi przedewszystkiem na dzisiejszą Małopolskę wschodnią jest z wielu względów wskazane. Trzeba przecież pamiętać, że tam właśnie od wielu lat istnieje główne ognisko antypolskiej roboty Rusinów, ognisko, założone i umiejętnie podsycane przez przewrotną politykę austrjacką. Tam, z poduszczenia Austrji, powstał czysto polityczny ruch ukraiński i stamtąd w odrodzonej Polsce sztuczny ten, z historją i geografją nic nie mający wspólnego, ukrainizm rozlewa się i przenika do innych ziem wschodnich, na Wołyń, na Polesie i na Chełmszczyznę. Trzeba dalej pamiętać, że polityczni ukraińcy chcą koniecznie utrzymać dla tych ziem nazwę Ukrainy Zachodniej", co odpowiada dążeniu do złączenia się z Ukrainą Wschodnią i do utworzenia wielkiego państwa ukraińskiego, sięgającego od Sanu aż po Kaukaz. Na terenie Małopolski wschodniej skupiają się przedewszystkiem wysiłki naszych wrogów zewnętrznych, myślących o okrojeniu Polski. To też, kto chce mieć spokój na wschodnich naszych rubieżach, musi zaprowadzić porządek we wschodnich województwach Małopolski.

Jakiż tam jest dzisiejszy stan rzeczy? Nie wchodzę w szczegóły; mam nadzieję, że uczynią to inni, przedstawiając sytuację w różnych dziedzinach życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Mówiąc krótko, stan jest taki, że polskość na tych ziemiach słabnie, kurczy się i cofa. Społeczeństwo polskie rozbite, zdemoralizowane i zatrwożone, traci ducha, niepewne jest jutra i siebie. Katolicyzm w opresji, chłop polski nie czuje się bezpieczny, osadnik nie przybywa lub ucieka, ziemiaństwo, przeważnie uśpione, nieczynne, traci wszelką powagę i wyzbywa się swej ziemi często na rzecz Rusinów, organizacje polskie dawniej tak energiczne, dziś rozbite i zahamowane. Natomiast siła wojującego z Polską ukrainizmu rośnie z dniem każdym. Rusini wykupują ziemie, nie dopuszczają polskiego osadnika, organizacje ruskie oświatowe i gospodarcze mnożą się i są w pełnym ruchu. Rusini mają pieniądze, mają środki działania, mają nawet broń".

Omówiwszy następnie niewłaściwą politykę na kresach decydujących dziś sfer, kończy autor artykuł następującem wezwaniem:

„Więc uderzam na trwogę, na alarm! Naród polski musi poradzić sobie sam, musi odeprzeć niebezpieczeństwo ukraińskie. Trzeba, aby cała Polska narodowa i patrjotyczna rzuciła się na pomoc osłabionemu i rozbitemu społeczeństwu polskiemu na ziemiach naszych wschodnich, przedewszystkiem w Małopolsce. Stańmy murem przy braciach naszych, dziś ciemiężonych i strwożonych, dodajmy im otuchy, śpieszmy uzupełnić ich przerzedzone szeregi, dajmy im środki działania! Tu chodzi nietylko o ich dobro i stan posiadania, ale o dobro i całość Polski. Nie wolno nam stracić ani piędzi ziemi z obszaru państwowego, któryśmy odzyskali, nie wolno nam zaprzepaścić posiadłości naszych na wschodzie; były one od wieków ziemiami polskiemi i takiemi muszą pozostać".

## Krwawy samosąd

### NAD AGITATOREM KOMUNISTYCZNYM.

W ub. czwartek, gdy o godzinie 5 popołudniu robotnicy opuszczali gmach fabryki Zakładów przemysłowych Bedermana przy ul. Smugowej l. 11 w Łodzi, udając się po pracy do domu, w pewnej chwili młody człowiek wszedł na stopnie i zainaugurował wiec, wygłaszając przemówienie do wychodzących robotników. Tajemniczy agitator, którym okazał się 21-letni Szyja Hermann, począł wychwalać w przemówieniu swem stosunki, panujące w Rosji sowieckiej.

Nagle z tłumu robotników podszedł do niego jakiś osobnik, w zamiarze przeszkodzenia mu. Hermann rzucił się na niego, na skutek czego wywiązała się bójka. W trakcie bójki padł strzał rewolwerowy. Hermann zalany krwią padł na bruk uliczny. Przeniesiono go natychmiast do poblskiej apteki, a stąd w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala. Tajemniczy zabójca, korzystając z ciemności, zbiegł.

Sprawa ta niezwykle sensacyjna z uwagi na jej polityczne tło, jest przedmiotem energicznych dochodzeń policyjnych. Zabójstwo to wywołało w Łodzi olbrzymie wrażenie.

**Zapisujcie się do P.M.S**



## Ile produkuje się nafty

### NA CAŁYM ŚWIECIE?

W prasie angielskiej ukazało się w ostatnich dniach sprawozdanie, ogłoszone przez eksperta naftowego Garcia, który na podstawie specjalnych obliczeń stwierdził, iż produkcja nafty i benzyny na całym świecie wyniesie w ciągu b. r. 1.467.000.000 beczek. W porównaniu z rokiem ubiegłym okazuje się wzrost o 11 procent, czyli że obecnie wydobyto o 140.000.000 beczek nafty więcej, niż w roku ubiegłym.

## Mordercza walka

### MIĘDZY CYGANAMI.

Na jednem z przedmieść Berlina doszło do morderczej walki pomiędzy dwoma koczującemi tam bandami cyganów. Dopiero po kilkugodzinnej interwencji udało się policji zlikwidować krwawe porachunki. Na placu boju zostało 4 ciężko rannych cyganów oraz 11 pokłutych nożem cyganek.

Do pierwszych kroków nieprzyjacielskich doszło na tle zalotów pewnego cygana do jednej z cyganek. Rozpoczęła się następnie bójka, podczas której kobiety podjudzały walczących rewolwerami i sztyletami mężczyzn. Liczna publiczność przyglądała się walczącym z za płotu.

## Ilu jest analfabetów

### NA ŚWIECIE?

Według danych, zgromadzonych i opublikowanych ostatnio przez federalny wydział szkolnictwa w Waszyngtonie z ogólnej liczby ludności świata ponad dziesięć lat życia, a wynoszącej 1.363.900.000 osób, nie umie ani czytać ani pisać 850.000.000 osób, to jest 62 proc.

## Rekordowa ilość

### MORDERSTW.

W Chicago i pozostałej części stanu Illinois w ciągu ubiegłego roku zamordowano 785 osoby, w tem 652 mężczyzn i 131 kobiet, z czego w samem Chicago 504 osoby. Wskutek nieszczęśliwych wypadków zginęło w tymże czasie, 5.827 osób, w tem 4.359 mężczyzn i 1.468 kobiet, przyczem połowa tej liczby zginęła wskutek wypadków samochodowych. Samobójstwa popełniło 953 mężczyzn i 174 kobiety. W wypadkach kolejowych zginęło 662 osoby, utonęło 383 osoby, zatruło się gazem 241 osób, otruło się 131 osób. W ciągu ostatnich pięciu lat liczba zgonów wskutek morderstw, samobójstw i nieszczęśliwych wypadków wzrosła o 25 proc.

## Węże zatrzymały

### POCIĄG.

Nieraz już zdarzały się wypadki zatamowania komunikacji kolejowej przez szarańczę, która w takich ilościach spadała na tory, że pociągi nie mogły kursować, ponieważ koła ślizgały się po rozgniecionych owadach i obracały się w miejscu. Pierwszy natomiast wypadek zatrzymania pociągu przez węże miał niedawno miejsce w Marokku, gdzie pociąg, kursujący między Casablancą a Konigha natrafił w pewnem miejscu toru na wędrówkę olbrzymiej ilości węży, których rozgniecione przez koła pociągu cielska zatrzymały pociąg, aż do chwili oczyszczenia toru.

ZYGZAKIEM.

# Jubileusz żarówki.

Światło w bańce część słońca ukradło
Cieniutkim drutem splątanym misternie.
Dobrze, że teraz właśnie żyć wypadło...
Wdzięcznym losowi jest za to niezmiernie.

Do tej radości jest niemało przyczyn...
Lat już minęło kilka z czemś tysięcy,
Jak się wydarzył prometejski wyczyn:
Mieliśmy ogień... I cóż? I nic więcej...

Do dziś nie wierzę i do dziś się dziwię.
Mierząc czas przeszły współczesności miarką
Jak można było wyżyć przy łuczywie.
Jak list miłosny pisać przy ogarku.

Jak bal królewski przy kopcących świecach,
Skąd wosk się zlewał na ramiona grafin.
Jakaż to dzika musiała być heca:
Hamlet tragiczny w światełkach parafin.

Dzisiaj Słowacki, każąc iść na szaniec,
Innąby strofkę napisał liryczną,
By przed narodem nosić nie kaganiec,
Ale ogromną lampę elektryczną.

I Dyjogenes z świecą nadaremnie
Szukał człowieka najprzedniejszej marki,
Dziś łatwiej znaleźć i rozproszyć ciemnie.
Blask elektrycznej wznieciwszy latarki.

Neron Rzym spalił, by poemy czytać;
Kretyn był straszny i dlatego zmarniał.
Nie wiedział przytem, że kiedyś zaświta
Bezmała słońcem uliczna latarnia.

Oto do przyszłych lat ostre wymówki,
My zaś, gdy światło dnia wieczorem skona.
Wspomnijmy czasem w blaskach osramówki,
Z szczerą wdzięcznością imię Edisona.

Cw.

# Syntetyczne drogi oszczędzania

Z oszczędności jednostek powstają kapitały, które podnoszą dobrobyt społeczeństw.

Oszczędność; — to nadwyżka dochodu nad rozchodem. Zależy ona od dwóch czynników: a) od produkcji; b) od konsumcji.

Nieprawidłowem jest pojęcie, że w celu zwiększenia oszczędności należy jedynie zmniejszyć konsumcję.

Zwiększyć oszczędność możemy: a) albo zmniejszając konsumcję, b) albo zwiększając produkcję, c) albo przez jedno i drugie, t. j. zmniejszając konsumcję, a jednocześnie zwiększając produkcję.

Zbytnie ograniczenie konsumcji, np. niedostateczne odżywianie się robotnika lub zbytnie ograniczanie innych potrzeb mogłoby źle wpłynąć na wydajność pracy i w rezultacie nawet zmniejszyć jego zarobek.

Dla możności oszczędzania najważniejszem jest zwiększenie wydajności pracy: pozwala ono bowiem na zwiększenie zarobku i co za tem idzie zwiększenie oszczędności bez zbytniego ograniczenia konsumcji.

Ludność Ameryki północnej bogactwo swe zawdzięcza przedewszystkiem wydajnej pracy, pozwalającej na wysokie zarobki i, co za tem idzie, na znaczne oszczędności.

Jeżeli Amerykanin zarabia 5 razy więcej od Polaka, to dlatego, że jego wydajność pracy jest kilkakrotnie wyższą od wydajności pracy Polaka.

Wobec tego Polak skazany jest przez małą wydajność swej pracy na niskie wynagrodzenie. Nawet silnie ograniczając swe wydatki i odmawiając sobie rzeczy najpotrzebniejszych, — nie może on zaoszczędzić tyle, ile oszczędza Amerykanin, który przy tem nie odmawia sobie wielu rzeczy niedostępnych dla Polaka.

Widzimy więc, że przedewszystkiem musimy dążyć do tego, by praca nasza stała się wydajniejszą, gdyż wtedy zarobki będą mogły podnieść się i oszczędzanie stanie się łatwiejszem.

Pracujmy wydajnie i oszczędzajmy, a wtedy zapewnimy sobie byt dostatni i podniesiemy ogólny dobrobyt kraju.

Ażeby praca nasza stała się wydajną, musimy dbać o to, ażeby

1) nie marnować czasu, przeznaczonego na pracę,

2) nie marnować zdrówia: unikać szkodliwych, rujnujących zdrowie i zgubnych dla kieszeni nałogów, zwracać uwagę na hygienę i czystość.

3) Nie marnować materjału ani wysiłku, organizując umiejętną pracę w najdrobniejszych szczegółach.

4) Wynagrodzenie liczyć wszędzie, gdzie to możliwe, według rezultatu pracy, a nie według czasu, spędzonego przy niej.

5) Dążyć stale do coraz lepszego i szybszego wykonania każdego zadania.

Usilna i wydajna praca oraz rozumne oszczędności całego społeczeństwa podniosą ogólny dobrobyt ludności i majątek narodu.

Liga Pracy.

# Działalność Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu

## za III kwartał t. j. od 1 VII do 30 IX b. r.

Z Zarządu Kasy Chorych otrzymujemy następujące informacje:

### RUCH UBEZPIECZONYCH:

Ilość ubezpieczonych w dniu 1.X. wynosiła 99.870 w tem 77.278 mężczyzn, oraz 22.592 kobiet; ilość członków rodzin wynosiła 111.536.

W stosunku do stanu z dn. 1.VII. ilość ubezpieczonych uległa zmniejszeniu o 1.641.

### STAN FINANSOWY:

**Przychody:** Suma przychodów za III kwartał wynosiła Zł. 4.054.894.68, w czem składek członkowskich Zł. 3.994.894.68 oraz z innych tytułów Zł. 60.000.—

**Rozchody:** Suma wydatków za okres sprawozdawczy wynosiła Zł. 3.481.471.11 z czego przypada na: świadczenia pieniężne na rzecz ubezpieczonych Zł. 978.616.78; płace personelu leczniczego Zł. 749.889.85; leki, opatrunki i środki lecznicze Zł. 519.915.01; leczenie w szpitalach i ambulat. własnych Zł. 423.656.95; leczenie w szpitalach i zakładach obcych Zł. 211.550.05; koszta przewozu chorych Zł. 160.614.82; koszta administracji Zł. 257.427.67; Różne wydatki (składki na Okręg. Związek w Krak. danina na rozbudowę w Bystrej, amortyzacja ruchomości i nieruchomości w stosunku kwartalnym i t. p.) Zł. 180.000.—; Razem Zł. 3.481.471.11.

### POMOC LEKARSKA.

a) Porad lekarskich udzielono — 449.489 (w poprz. kwartale 467.008), z tego porad pierw. 79.205, (w poprz. kwart. 78.612), powtórnych 370.284, w poprz. kwart. 378.396); z tego czł. prac. 39.010, (w poprz. kwart. 36.563); powtórnych 193.011, (w poprz. kwart. 187.692); czł. rodzin 40.195, (w poprz. kwart. 42.049); powtórnych 177.273, (w poprz. kwart. 190.704); z wypadku 4.004, (w poprz. kwart. 3.578).

Ogólna ilość porad, udzielanych zgłaszającym się nieco spadła, a to ze względu na korzystne warunki zdrowotne w kwartale sprawozdawczym.

b) W aptekach Kasy Chorych załatwiono recept 377.446; zaś recept wykonanych w aptekach prywatnych było 40.697.

c) W szpitalach Kasy Chorych leczyło się 4.526 chorych, w tem 249 chorych z powodu nieszczęśliwego wypadku przy pracy. W ciągu trzeciego kwartału opuściło szpital 3.076 osób, a pozostało 1.450 chorych do dalszego leczenia.

Porównując z poprzednim kwartałem, ruch chorych szpitalnych w kwartale sprawozdawczym zwiększył się o 299 osób.

d) **W sprawozdawczym kwartale wysłano:** 1. Na wieś 491 osób; 2. Do Domu Zdrowia w Bystrej i Smukały 46 osób; 3. Do szpit. Św. Mikołaja w Busku 48 osób; 4. Zapewniono kąpiele i opiekę lekarską w Busku 120 osobom; 5. Do specjalnego leczenia w szpitalu w Brzezince 44 osób.

e) **Opieka nad dzieckiem:** 1. Do Buska na kolonje letnie i stałej kolonji wysłano 126 dzieci. 2. Do Rabki wysłano 31 dzieci; 3. Na kolonje letnie, zorganizowane przez Samorządy udzielono sybsydjum w wysokości 19.500 Zł. (Sosnowiec 8.000 Zł., Czeladź 2.500, Dąbrowa 3.500, Będzin 1.500, Zawiercie 2.000, Wysoka 2.000) z przeznaczeniem wysyłki do kolonji dzieci członków ubezpieczonych w Kasie Chorych.

Po zestawieniu liczb, dotyczących t. zw. letnie świadczenia w roku ubiegłym i bieżącym za II i III kwartał przedstawiają się zatem cyfrowo następująco:

I. Na wieś wysłano w roku 1928 1.054, w roku 1929 — 1076.

II. Z gruźlicą na leczenie do sanatorjów i specjalnych szpitali (Bystra, Smukała, Prądnik Biały, Brzezinka) w roku 1928 — 230; w r. 1929 — 234.

III. Do Buska wysłano dorosłych w roku 1928 — 392; w r. 1929 — 388.

IV. Dzieci do Buska, Rabki, Zakopanego w roku 1928 — 238; w r. 1929 322; przytem do ostatniej liczby dochodzi ilość dzieci, wysłanych na kolonje letnie samorządów.

Z końcem kwartału sprawozdawczego uruchomiono 2 nowe ambulatorja dentystyczne w Porębie i Łazach.

# Koncert Namysłowskiego

## W KOŚCIELE STRZEMIESZYCKIM

Jutro w niedzielę w kościele parafjalnym w Strzemieszycach odbędzie się podczas sumy (od godziny 11 do 13, koncert religijny znanej orkiestry Stanisława Namysłowskiego w strojach kościuszkowskich.

Niewątpliwie w dniu jutrzejszym kościół strzemieszycki zapełni się po brzegi. Jest to rzadka okazja posłuchania nie tylko świetnie zgranego i słynnego w całej Polsce i zagranicą zespołu, ale również poznania się z nowoczesnemi utworami religijnemi, które w niedostatecznej mierze kultywowane są wśród artystów muzyków, mimo, że w muzyce kościelnej są najwznioślejsze arcydzieła.

Niedzielny koncert w kościele strzemieszyckim zgromadzi napewno tysiączne rzesze parafjan i miłośników muzyki z całego Zagłębia.

---



# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 26 Sobota | **Dziś** Ewarysta P. M.<br>**Jutro** Sabiny P. M.<br>Wschód słońca 6 m. 19.<br>Zachód „ 16 m. 23. |

## Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — Djablica z Trypolisu.

Kino „Wawel" — „Tajemnica Cytadeli w Dęblinie".

Kino „Sfinks" — „Intrygant".

Kino „Momus" — „Tułaczka księżnej Trubeckiej" z Mady Christians.

Kino „Pogoń" — Cyrk Royal z Bernardem Goetzke.

Kino „Uciecha" — Ostatni carowie.

× **ŚWIĘTO CHRYSTUSA - KRÓLA.** Z racji uroczystości Chrystusa - Króla, przypadającej w niedzielę 27 października proboszcz parafji Św. Tomasza na Pogoni, ks. szambelan Fr. Pędzich, zawiadamia wszystkie organizacje katolicko - chrześciańskie oraz cechy i prosi, aby przybyły ze sztandarami na uroczyste nabożeństwo, które będzie odprawione o godz. 11 rano.

× **OTWARCIE OCHRONKI.** Zarząd m. Sosnowca postanowił otworzyć z dniem 1 listopada r. b. ochronkę dla dzieci w domach kolonii miejskiej.

## Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota dnia 26 b. m. „Straszny Dwór" dla młodzieży szkolnej pop. 3.30.

Sobota dnia 26 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" — 7.30.

Niedziela dnia 27 b. m. „Proces Mary Dugan" pop. 3.30.

Niedziela dnia 27 b. m. „Legenda Bałtyku" — 7.30.

Poniedziałek dnia 28 b. m. „Uciekła mi przepióreczka" — 7.30.

Wtorek dnia 29 b. m. „Bal Maskowy" o godzinie 7.30.

× **UROCZYSTOŚĆ KU CZCI CHRYSTUSA - KRÓLA.** Staraniem Ligi katolickiej i Stow. robotników chrześcjańskich w Dąbrowie, w niedzielę, dn. 27 bm. odbędzie się uroczysty obchód ku czci Chrystusa - Króla. O godz. 9.30 rano odbędzie się w kościele uroczyste nabożeństwo, a o godz. 3 pop. w sali kina „Kometa" uroczysta akademja, której program wypełnią: okolicznościowe przemówienie, deklamacje, śpiew i muzyka.

× **30 OBRAZÓW DLA MAGISTRATU.** Na ostatniem posiedzeniu zarząd m. Sosnowca postanowił zakupić z Wystawy obrazów zorganizowanej przez Tow. art. lit. w Sosnowcu, 30 obrazów pendzla art. mal. Detke przedstawiających fragmenty Zagłębia Dąbrowskiego. Na zakupno obrazów wyasygnowano 1800 zł.

Pozatem Zarząd postanowił przeznaczyć 100 zł. na zakupno 3 nagród dla zawodników w dniu święta sportowego organizowanego przez komitet W. F. i P. W.

× **WYWIADÓWKA.** W niedzielę, dnia 27 bm. w gimnazjum imienia E. Zawidzkiej i L. Młodzianowskiej - Dzikowskiej w Dąbrowie Górniczej odbędzie się o godz. 10 m. 30 rano wywiadówka ostrzegawcza dla rodziców uczenic tamtejszego gimnazjum. 6550

× **PODOFICEROWIE REZERWY W CZELADZI.** Jutro, o godz. 7.30 rano, na placu przed szkołą powszechną nr 3, na Skałce w Czeladzi nastąpi zbiórka członków miejscowego koła związku podoficerów rezerwy, celem wzięcia udziału w święcie pow. Komitetu P. W. i W. F. w Sosnowcu. W lokalu tejże szkoły, o godz 3 popoł. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków na którem omawiane będą ważne sprawy organizacyjne

× **PODOFICEROWIE REZERWY!** W dniu 27.10.29 r. w niedzielę zbiórka o g. 7.30 rano w lokalu własnym przy ul. Targowej (szklarnia) wszystkich podoficerów rezerwy koła Sosnowiec celem wzięcia udziału w zakończeniu tygodnia święta Wych. Fiz. i P. W. pow. Będzińskiego O liczne i punktualne przybycie prosi zarząd Koła.

× **Z CECHU SZEWCÓW I CHOLEWKARZY.** W dniu 27 bm. w niedzielę o godz. 9 rano będzie odprawione nabożeństwo w kościele parafjalnym w Sosnowcu, z racji obchodu święta patronów Cechu szewców i cholewkarzy św. Kryspina i Kryspjanina. Na powyższe nabożeństwo cech szewców i cholewkarzy uprasza o przybycie wszystkich członków cechu i nie członków wraz z rodziną, czeladźmi i uczniami. Zbiórka w Towarzystwie rzemieślniczem w Sosnowcu, przy ulicy Sienkiewicza nr. 8 o godz. 8.30 rano.

× **TABELA WYGRANYCH LOTERJI LOPP.** O numery wygranych losów loterji fantowej LOPP. na budowę szkoły pilotów w Radomiu można się informować w administracji „Kurjera Zachodniego" Piłsudskiego 4, telefon 73.

## Ożywienie w samorządzie SOSNOWIECKIM.

Na dzień dzisiejszy zwołana została radziecka komisja ulenowska oraz konwent senjorów. Zebrania te stoją niewątpliwie w związku z ustąpieniem dr. Marczyńskiego ze stanowiska prezydenta.

Jak słychać, dr. Marczyński wystosował list do prezydjum Rady miejskiej, w którem uzasadnia swoją decyzję, jak również występuje z poważnemi zarzutami przeciwko Radzie miejskiej i niektórym członkom zarządu. Prawdopodobnie tę „korespondencję" p. dr. Marczyńskiego z Radą miejską miał na myśli „Głos Prawdy" pisząc swe sławne rewelacje.

Ale skąd wiedział?

× Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU. W związku z odbywającym się „Tygodniem dziecka" zarząd Domu ludowego postanowił niezależnie od urządzanych dla dzieci bajek, wyświetlanych przezroczami, wydać serję odczytów dla starszych poświęconych wychowaniu i opiece dziecka. Pierwszy z tych odczytów wygłoszony zostanie w dniu 27 bm. tj. w niedzielę o godz. 4 m. 30 pop. w lokalu Domu ludowego przez dr. Adama Pawelka i dr. (czł. zarządu Domu ludowego) Marjana Malickiego p. t. Prawa dziecka w świetle obowiązujących ustaw. Wstęp na powyższe odczyty bezpłatny.

× PODOFICEROWIE REZERWY Z KOŁA W NIWCE. Celem wzięcia udziału w święcie PW. i WP. powiatu Będzińskiego, jak również w nabożeństwie, defiladzie i dekoracji żetonami sportowemi, za wyczyny sportowe w dn. 20 bm., na którym to święcie będzie obecny p. gen. Zając, zarząd koła prosi wszystkich podoficerów z koła Niwki, jak również i strzelców, o obowiązkowe stawienie się w umundurowaniu, na zbiórkę w dniu 27 bm. tj. w niedzielę o godz. 6 rano punktualnie, na placu obok Kopca Kościuszki w Niwce, skąd cała kompanja wyruszy na zbiórkę do Sosnowca.

× Z TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW im. KOPERNIKA. Dziś 26 października odbędzie się o godz. 7 wieczorem w lokalu Tow. Lekarskiego w Sosnowcu (ul. 3 Maja 15, oficyna) zebranie Tow. im. Kopernika, na którem p. W. Wyspiański wygłosi referat o dziedziczeniu cech nabytych a nadto omawiana będzie sprawa wydania pamiętnika pięciolecia zagłębiowskiego oddziału Towarzystwa.

× SOSNOWIECKIE TOWARZYSTWO ŚPIEWACZE „ECHO" przygotowuje się do wielkiego koncertu. W związku z tem członkowie Towarzystwa proszeni są o regularne i punktualne uczęszczanie na lekcje.

× GOSPODARCZA KONFERENCJA SPÓŁDZIELN. W niedzielę, dnia 27 października br. w sali teatru miejskiego w Sosnowcu o godz. 10 rano, odbędzie się jesienna, gospodarcza konferencja Spółdzielni okręgu Zagłębia Dąbrowskiego z następującym porządkiem dziennym: sprawa stosunków handlowych i kredytowych spółdzielni ze Związkiem (Oddziałami), ref. del. Centrali; sprawozdanie oddziału, — ref. kierownik Oddziału; dyskusja i wnioski; sprawozdanie lustratora okręgu; związkowa kasa oszczędności; wolne wnioski.

Spodziewany jest liczny udział zainteresowanych ze względu na zapowiedziany przyjazd z centrali związku z Warszawy p. dyr. J. Jasińskiego, kier. wydziału ziemiopłodów — p. F. Jabłońskiego, oraz kierownika Związkowej kasy oszczędności — p. D. Kuszewskiego.

× TEGOROCZNE ĆWICZENIA WOJSKOWE. Jak się dowiadujemy, będą w roku bieżącym powołane na ćwiczenia dodatkowe jeszcze dwie grupy z pośród tych rezerwistów, którzy pomimo powoływania na te ćwiczenia ich rocznika nie zostali dotychczas powołani. Pierwsza grupa ma być wcielona w najbliższym czasie, zaś druga po dwóch tygodniach. W ten sposób wszyscy rezerwiści rocznika 1903 i innych powołanych w roku bieżącym na ćwiczenia, odbędą te ćwiczenia.

× ZNIŻKA CEN. W dniu wczorajszym komisja cennikowa obniżyła cenę mąki pszennej 65 procentowej z 80 gr. na 66 groszy za kilogram, a bułek z tej mąki z 1 zł. 10 gr. na 1 zł. za kilogr. Ceny obowiązują z dniem dzisiejszym.



# Strzały na ulicy w Zawierciu.

## „Przyjacielskie" rozstanie pijaków.

Do Zawiercia po zakupy przybył właściciel sklepiku ze wsi Bzów — Leon Garbiec. Po załatwieniu sprawunków spotkał też z Bzowa pochodzącego Romana Nowaka oraz jego kompanów Bronisława Otrębę, Bogusława Pędzika i Pilarskiego, wszystkich znanych policji

**złodziei - recydywistów.**

Wszyscy udali się na ulicę Marszałkowską do piwiarni, gdzie dłuższą libacją oblano

**2 butelkami czystej.**

Już koło 6 wieczorem Garbiec musiał wracać do domu. Kompanowie odprowadzili go na pierwszy przejazd i tutaj mieli się rozstać. Jednakże nie poszło to łatwo, gdyż zacni kamraci wiedzieli, że Garbiec ma przy sobie jeszcze

**około 60 złotych.**

Nie chcąc pominąć okazji zaproponowali mu powrót do knajpy, czemu się amfitrjon [illegible] wczo [illegible] sprzeciwił — jako odczepne [illegible] stawiając kamratom

**3 złote na wódkę.**

Ci jednak uważali, że to zbyt mało i na roku chodnika przy ulicy 3-go Maja rozpoczęli szamotać się z Garbcem, najenergiczniej zaś atakował Roman Nowak. Znając dobrze sąsiada, Garbiec w strachu o gotówkę dobył rewolwer i strzelił raz na postrach, a kiedy to nie pomogło unieszkodliwił przeciwnika

**strzałem w nogę**

powyżej kolana.

Obecny w pobliżu wywiadowca policji aresztował zarówno Garbca jak i jego kompanów, lekko rannego Nowaka odwieziono do szpitala.

Garbiec, któremu zresztą odpowiedzialność nie grozi, gdyż działał we własnej obronie, będzie miał na przyszłość naukę, aby ostrożniej wybierać kompanję na libacje.

## Upaństwowienie seminarjum NAUCZYCIELSKIEGO.

Na skutek podjęcia energicznych starań w sprawie upaństwowienia miejskiego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie, władze szkolne zapewniły, iż od nowego roku szkolnego, tj. od września rb. seminarjum zostanie upaństwowione.

Niestety, załatwianie wszelkiego rodzaju formalności związanych z przejęciem przez rząd uczelni zajęło zbyt wiele czasu, a właściwie prowadzone było w takiem tempie, iż w wyznaczonym terminie seminarjum nie mogło być upaństwowione. Nastąpi to dopiero w d. 1 listopada rb. czyli z 2 miesięcznem opóźnieniem.

W ubiegły czwartek został sporządzony odpowiedni akt rejentalny, podpisany z ramienia kuratorjum krakowskiego przez dr. Podkówkę, a z ramienia miasta przez wiceprezydenta Kuźniaka, który wczoraj udał się do Kielc, celem zaaprobowania przez władze nadzorcze sprawy przekazania uczelni państwu i ostatecznego załatwienia związanych z tem formalności.

Obecnie wszelkie trudności pomyślnie zakończono i seminarjum od 1 listopada rb. zostanie upaństwowione.

× CO SŁYCHAĆ Z BUDOWĄ STADJONU? Ze sfer sportowych otrzymaliśmy zapytanie, jak przedstawia się sprawa budowy stadjonu w Zagłębiu, gdyż w roku ubiegłym dość żywo sprawą tą się interesowano, a nawet wybrano już odpowiedni teren, później jednak wszystko jakoś ucichło i obecnie nic nie słychać o tak ważnej sprawie. Niestety, o budowie stadjonu i my nic nie wiemy, natomiast możeby zechciał w sprawie tej udzielić pewnych wyjaśnień powiatowy komitet WF. i PW.

× ROWERZYSTA NAJECHAŁ NA AUTO. Pinkus Landau, mieszkaniec Sosnowca (Targowa 4), jadąc onegdaj popołudniu na rowerze najechał na auto Kasy chorych. Wskutek zderzenia Landau pokaleczył sobie głowę. Po udzieleniu poszwankowanemu pierwszej pomocy w ambulatorjum Kasy chorych na Wawelu, przewieziono go na kurację do szpitala na Pekinie.

× ZNACZNA KRADZIEŻ W POCIĄGU. Dnia 24 bm. o godz. 1 w nocy z pociągu pospiesznego w czasie postoju na stacji w Ząbkowicach skradziono Janowi Moszkowskiemu z Warszawy, jadącemu na studja do Francji walizę, w której oprócz bielizny i drobiazgów znajdowało się 2140 franków francuskich i 100 koron czeskich. Poszkodowany oblicza swe straty łącznie na 2000 zł.

## Program radjowy

**Sobota 26 października 1929.**

**KATOWICE.**

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt).
17.45 — Słuchowisko dla dzieci z Warszawy. Bajka dla najmłodszych p. t. „Co się działo pewnej księżycowej nocy".
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Dobiesław Doborzyński, As. Zakł. Fiz. U. J.: „Z dziedziny fizyki".
19.30 — Red. Michał Orlicz: „Feljeton teatralny".
20.00 — Prof. Dr. Kazimierz Simm, Doc. U. J.: „Ze świata przyrody — Galasy i galasówki" — cz. I.
20.30 — Audycja z Warszawy.
22.00 — Transmisja z Warszawy. H. Hertz: Feljeton „Gość na chwilę patrzy na milę".
22.25 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

## Ostatnie dni Wystawy
### ARTYSTÓW PLASTYKÓW.

Zarząd T. A. L-u podaje za naszem pośrednictwem do wiadomości publicznej, iż nieodwołalne zamknięcie wystawy obrazów, cieszącej się tak niebywałem powodzeniem i uznaniem nastąpi w niedzielę dnia 27 b.m. o godzinie 2 popołudniu.

Wszyscy więc ci, którzy dotychczas nie zwiedzili wystawy, mają możność obejrzenia jej jeszcze do oznaczonego terminu zamknięcia.

PP. osoby, które zakupiły obrazy zechcą zgłosić się nieodzownie na wystawę w niedzielę o godzinie 2 popołudniu, celem odebrania zakupionych eksponatów.

Również wszyscy pp. artyści wystawcy proszeni są o bezwzględne przybycie na zamknięcie wystawy celem zabrania swych eksponatów.

Po zamknięciu wystawy nieodebrane eksponaty będą złożone w kancelarji kierownika szkoły p. Kędzierskiego.

× **POŚWIĘCENIE LOKALU LIGI KATOLICKIEJ PRZY PARAFJI NOWY SIELEC.** W tych dniach Liga Katolicka przy parafji Nowo Sieleckiej obchodziła niezwykłą uroczystość, odbyło się bowiem poświęcenie nowego lokalu, zaofiarowanego od Wpp. dyrektorstwa Schönów. Poświęcenia lokalu dokonał miejscowy wikarjusz ks. Maciej Namysło w obecności p. dyrektorowej Wilhelmowej Schönowej, Zarządu Ligi i licznie zebranych członków, członkiń i sympatyków. Następnie ks. Namysło złożył podziękowanie p. dyrektorowej Schönowej, a Lidze Katolickiej życzenia dalszego rozwoju w zbożnej pracy. W imieniu zarządu Ligi przemawiała przewodnicząca Stowarzyszenia niewiast p. Bronisława Rowińska, dziękując w serdecznych słowach za ofiarowany lokal oraz za pomoc materjalną, jakiej Liga Katolicka doznała i doznaje od p. dyrektorowej Schönowej. Wkońcu na uczczenie „Święta Matki" odbyło się towarzyskie zebranie dla członkiń i gości, urozmaicone przemówieniami, koszem szczęścia, grą i zabawą.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEI DROBIU.** Od dłuższego już czasu na Dębowej Górze, Dańdówce i w Niwce dobrze zorganizowana szajka złodziejska dokonywała licznych kradzieży drobiu. Przeprowadzone przez policję śledczą poszukiwania doprowadziły wreszcie do wykrycia szajki i aresztowania jej. Zatrzymani zostali: Antoni Musialik i jego kochanka Zofja Brzezińska, zamieszkali w Sosnowcu przy ulicy Kozłej 27, Antoni Dziama (Pańska 27) Donat Gola (Wschodnia 12) oraz Falfus Bolesław i Anna Kozik, oboje bez stałego miejsca zamieszkania. Wszystkich zatrzymanych przekazano władzom sądowym.

× **SŁUŻĄCA - ZŁODZIEJKA.** Frajdla Kimelman z Sosnowca (Głowackiego 2) zawiadomiła policję, że służąca jej Julja Pałka skradła jej z szafy 130 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

× **KRADZIEŻE.** Z mieszkania Marji Janczarczyk w Niwce skradziono bieliznę, wartości 170 zł. Marjan Grünbaum z Sosnowca (Piłsudskiego 70) oskarżył przed policją Moszka Wajntrauba z Popielowa (pow. Rybnicki) o kradzież zegarka złotego wartości 430 zł.

× **PRZYWŁASZCZENIE.** P. Adela Helfman, zamieszkała w Sosnowcu (Piłsudskiego 16) oskarżyła przed policją Szabasa, właściciela składu futer w Sosnowcu (3 Maja 21) o przywłaszczenie żakietu futrzanego, wartości 1200 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

## Ze sportu.
### KONFERENCJA W SPRAWACH SPORTU STRZELECKIEGO.

W dniu 22 b. m. odbyła się konferencja w sprawie normalizacji ruchu strzeleckiego pod przewodnictwem dyrektora Państwowego Urzędu wychowania fizycznego, ppułk. Kilińskiego, przy udziale przedstawicieli dep. piechoty M. S. W., Związku strzeleckiego i Związku broni małokalibrowej.

W ciągu obrad poruszono sprawę utworzenia Centralnej komisji strzeleckiej, jako organu opinjodawczego w sprawach sportu strzeleckiego przy Państwowym urzędzie wych. fizycz. i Przysp. wojsk. Stwierdzono również konieczność powołania do życia Polskiego związku towarzystw strzeleckich, łowieckich i łuczniczych.

Ponadto ustalono, że narodowe zawody strzeleckie odbędą się w końcu czerwca 1930 roku pod kierownictwem Państwowego urzędu W. F. i P. W., który obejmie również ogólne kierownictwo międzynarodowych zawodów strzeleckich w r. 1931.

Wkońcu konferencja wyraziła opinję, że do udziału organizacji tych zawodów winny być pociągnięte jaknajszersze warstwy społeczeństwa.

**„BRYNICA" — „ARJA".** Dziś na boisku „Ruchu" w Sosnowcu wystąpi drużyna czeladzkiej „Brynicy", która rozegra mecz koleżeński z drużyną żydowskiego klubu „Arja".

**„ZAGŁĘBIE" — „BRYNICA".** W nadchodzącą niedzielę na boisku Tow. „Saturn" w Czeladzi, odbędą się rewanżowe zawody koleżeńskie pomiędzy „Zagłębiem" z Dąbrowy, a miejscową „Brynicą". Przedtem odbędzie się przedmecz rezerw.

**ZAWODY C. K. S. — „WARTA" ODWOŁANE.** Wydział gier i dyscypl. w Częstochowie wyznaczył w dniu 27 b. m. decydujące rozgrywki o wejście do kl. „A", pomiędzy „Czeladzkim K. S." a „Wartą" zawiercką, które miały się odbyć na boisku w Częstochowie. Na skutek jednak protestu wystosowanego do P. Z. P. N., onegdaj W. G. zawody te odwołał. Decydujący ten mecz, który budzi duże zainteresowanie sportowców, odbędzie się w przyszłą niedzielę, na jednem z boisk w Zagłębiu (w Będzinie, Dąbrowie, lub Sosnowcu).

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Ruina finansowa miast.

Samorządy miejskie znalazły się w ostatnich czasach pod względem finansowym w sytuacji niemal bez wyjścia. Przyczyny tego katastrofalnego stanu tkwią w nieuregulowanem w Polsce dotychczas zagadnieniu rozdziału wpływów opłat i danin między państwo i samorządy. Daniny państwowe bowiem nie są bynajmniej wszystkiem, co podatnik świadczy na cele publiczne, są one tylko pewną nie zawsze największą cześcią tego obciążenia. Duży zakres zadań ciąży i na samorządach, stąd muszą one mieć odpowiednie środki na pokrycie swych wydatków, o ile tok życia społeczeństwa nie ma szwankować. Podstawą i regulatorem gospodarki samorządowej jest uchwalona jeszcze w roku 1923 ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, ustawa powstała w wyjątkach chaotycznych wskutek inflacji warunkach, nieharmonizowana z państwowym systemem podatkowym i dzisiejszym stosunkom zupełnie nie odpowiadająca.

Był wprawdzie, w r. 1927 projekt usunięcia rozbieżności między polityką finansową państwa i samorządów (dzieło b. min. Czechowicza) ale tak spreparowany, że miasta zmuszone były jaknajostrzej przeciw niemu zaprotestować. P. Czechowicz projektował mianowicie ściąganie wszelkich podatków do Kasy państwowej i następnie dopiero rozdział części wpływów między samorządy odpowiednio do ich potrzeb".

Zanotować dalej należy ograniczenie niektórych źródeł dochodowych samorządów na rzecz państwa przy równoczesnem zwiększeniu obowiązków tych pierwszych. Samorządy utraciły więc połowę swego udziału w podatku dochodowym i część udziału w podatku od nieruchomości i od lokali. Nałożono zaś na nie cięzar budowy nowych szkół, różne zadania z zakresu opieki społecznej, rozbudowy i t. d. Nie mogą też rolę odegrał tu w pewnym okresie nacisk rządu w kierunku budzenia „zadłużnej twórczości". Miasta pod wpływem tego nacisku i obietnic Banku Gospodarstwa Krajowego pozadłużały się na inwestycje nie mogąc ich obecnie dokończyć wskutek zamknięcia kredytów przez banki państwowe i konieczność spłaty długów już zaciągniętych.

Ta rozpaczliwa sytuacja finansowa znalazła swój obraz na posiedzeniu zarządu Związku Miast, które odbyło się niedawno w Warszawie w obecności przedstawicieli ministerstw spraw wewnętrznych i skarbu. Na zjeździe tym podkreślono, że groźne położenie finansowe miast polskich wywołane jest zupełną bierności i obojętnością do spraw samorządowych. Rząd pomija milczeniem memorjały, jakie w sprawie tej delegacje związku miast przedkładają, memorjałów tych nie tylko nie uwzględnia ale nawet nie rozpatruje ani nie zadaje sobie trudu, by na nie odpowiadać.

„Katastrofalny stan finansów samorządowych—stwierdził dyr. Porowski — z czego czynniki rządowe nie zdają sobie zupełnie sprawy, wymaga nieodzownie szukania doraźnych choćby środków ratunku. Dziś w obiegu znajduje się wielka ilość weksli różnych miast, które większą część tych weksli dopuściły do protestu (!). Można wyobrazić sobie jak fakty takie podkopują zaufanie do gospodarki gminnej i uniemożliwiają miastom zaciąganie pożyczek.

Władze nadzorcze w drodze reskryptów domagają się niejednokrotnie od samorządów wykonywania w trybie nagłym różnych inwestycyj nieprzewidzianych przez budżet i nie posiadających wobec tego źródeł pokrycia.

Nawet prezydent m. Włocławka p. Pachnowski należący do BB. nie szczędził w czasie obrad zarządu Związku miast słów ostrej krytyki pod adresem władz. „Składane prośby i memorjały nie są wcale rozpatrywane. Zdaniem mówcy, może dopiero ogłaszanie niewypłacalności przez kilkanaście miast polskich lub też pozamykanie, z braku środków finansowych, szeregu instytucyj zdrowotnych, opiekuńczych i t. p., zdoła zwrócić uwagę rządu na rozpaczliwą sytuację miast i zmusi rząd do zajęcia się sprawami samorządowemi. Takie wyjście byłoby prawdziwym krzykiem rozpaczy ze strony społeczeństwa, a dla administracji państwowej wytworzyłoby oczywiście sytuację pod każdym względem niepożądaną.

Przedstawiciel Ministerstwa skarbu obecny na konferencji — znalazł jedną tylko radę dla miast: „oszczędzać"! zaś drugi delegat ministra spraw wewnętrznych obiecał pomoc Ministerstwa dla zagrożonych miast, nie podając bliższych szczegółów.

**CŁO WYWOZOWE OD MASŁA.** Ukazało się rozporządzenie ministrów przem. i handlu oraz rolnictwa ustanawiające cło wywozowe od masła w wysokości 600 zł. od 100 kg. brutto masła krowiego, oraz jego mieszaniny z innymi tłuszczami. Natomiast wolne od cła wywozowego będzie naturalne masło krowie o zawartości wody niewyżej 16 proc., nie posiadające domieszek innych tłuszczów, niewłaściwych domieszek, a wywożone na podstawie zaświadczeń instytucyj do tego upoważnionych. Również masło przeznaczone do własnego użytku osób wyjeżdżających zagranicę w ilości nie wyżej 1 kilograma będzie wolne od cła wywozowego. Dotyczy to również masła wywożonego w małym ruchu granicznym w zakresie wskazanym przez obowiązujące w tej mierze przepisy. Przy wywozie zagranicę naturalnego masła krowiego wytworzonego w kraju przyznaje się zwrot cła uiszczonego za sprowadzone z zagranicy i zużyte do wytwarzania masła urządzenia i materjały pomocnicze według normy za 100 kg. naturalnego masła krowiego 29 zł.

## Z giełdy warszawskiej.
### CEDUŁA Z DNIA 25.10

AKCJE: Handlowy 119.00, Bank Polski 163.00 — 164.50, Zw. sp. zarobk. 78.50, Kijewski 90.00, Elektr. w Dąbrowie 83.00, Cukier 29.25, Firley 51.00, Modrzejów 18.00, Ostrowieckie 83.00, Starachowice 30.25, Haberbusch 100.00, Poż. inwest. 4 pr. 116.50 — 117.25, Premjl dol. 5 proc. 65.00 — 62.50, Kolejowa 10 pr. 102.00, Ziemskie 4 i pół pr. 47.50.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.75, Londyn 43.50.75, Paryż 35.13.50, Wiedeń 125.27, Praga 26.42, Włochy 46.73.50, Szwajcarja 172.85, Kopenhaga 239.00, Berlin 213.24, Dolar 8.89.50.

## Z sali sądowej
### ZA PRZEMYT TYTONIU.

Dzięki wysiłkom miejscowych kontrolerów skarbowych oddawna poszukiwani przemytnicy 23-letni Izrael Drewniany (Sosnowiec, Dekierta 23) i 34-letni Władysław Hanys (Sosnowiec, Dolna 10) wpadli w ręce władz skarbowych wraz z przemytem tytoniu pochodzenia niemieckiego, wagi 31 klg.

Tytoń uległ konfiskacie, przemytnicy zaś stanęli wczoraj przed wydziałem karno-skarbowym w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, gdzie odbyła się przeciwko nim rozprawa. W wyniku jej Drewniany skazany został na 10.500 złotych grzywny z zamianą w razie niezapłacenia na 333 dni aresztu, Hanys zaś na 2.000 złotych grzywny względnie trzy miesiące aresztu.

### NA STARE LATA.

Przed wydziałem karno-skarbowym w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odpowiadało wczoraj dwoje staruszków 66-letni Saturnin i 89-letnia Marjanna Grudniewscy (Modrzejów, ulica Dąbrowska 2), jako oskarżeni o potajemny wyszynk wódki. Grudniewscy, ze względu na ich podeszły wiek, stali się niezdolnymi do pracy i utrzymywali się z groszowych zarobków, uzyskanych ze sprzedaży wódki, wchodząc równocześnie w kolizję z surową ustawą.

Staruszkowie skazani zostali po 50 złotych grzywny.

### SACHARYNA.

29-letnia Domicela Mildner (Sosnowiec, kol. Zuzanny 23), skazana została za nielegalną sprzedaż sacharyny w sklepie spożywczym na 7 dni aresztu i 100 złotych grzywny.

### PECHOWY ZŁODZIEJ.

34-letni Władysław Niewiadomski z Sosnowca (Sielecka 12), notoryczny złodziej kieszonkowy, karany już 10-krotnie za nieudałe kradzieże kieszonkowe, mimo ustawicznych niepowodzeń, z niecnym swym procederem rozstać się nie może.

Dnia 4 maja b. r. Niewiadomski, idąc za konduktem pogrzebowym w kierunku cmentarza miejscowego, asystował członkom rodziny zmarłego, okazując im głębokie współczucie. Złodziej, korzystając z natłoku przy zbiegu ulic Piłsudskiego i Sobieskiego usiłował skraść niejakiej Józefie Kłosak (Kordonowa 4) portmonetkę zpieniędzmi. Przytomna kobieta poczuła rękę w kieszeni i z przerażeniem krzyknęła: „trzymajcie złodzieja!" Niewiadomski okazał z tego powodu ogromne oburzenie, upatrując jednak momentu nadającego się do ucieczki. W porę jednakże usłużni członkowie konduktu zafundowali mu swe towarzystwo do komisarjatu.

Pechowy kieszonkowiec znów powędrował do więzienia na półtora roku, na taką bowiem karę skazał go wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu.

## Kronika Zawiercia.

× **Z MIEJSKIEJ STRAŻY POŻARNEJ.** Dzisiaj, o godz. 6-ej wieczorem w kasynie fabryki „E. Erbe" odbędzie się walne zebranie ochotniczej miejskiej straży pożarnej. Porządek obrad przewiduje: sprawozdanie tymczasowego zarządu, wybory nowego zarządu i komisji rewizyjnej, naczelnika, jego zastępcy i gospodarza wreszcie wolne wnioski.

× **POŻEGNANIE STARYCH WŁADZ MIASTA.** Związek pracowników miejskich, organizuje dzisiaj wieczorem w sali Tow. Śpiew. „Lutnia" pożegnanie b. zarządu miasta i komisarza T. Serugi. Równocześnie pracownicy miejscy witać będą nowe swoje władze, w osobach nowowybranego zarządu miasta.

× **Z WAGONU TOWAROWEGO.** Wczorajszej nocy nieznani sprawcy, przy pomocy rozsunięcia plomby na sznurku skradli z wagonu towarowego większą ilość manufaktury. Strat na razie ustalić nie można, z powodu braku danych od właściciela. Policja poszukuje sprawców kradzieży.

# Kronika Olkuska.

## Nieudany kawał FRANCISZKA LESIA.

Mieszkaniec Bolesławia, 20-letni Franciszek Leś zameldował na posterunku w Bolesławiu o napadzie dokonanym na niego przez dwóch osobników i zrabowaniu mu z kieszeni 110 złotych.

Z pieniędzy tych 40 złotych było jego, reszta zaś J. Żurka, który wręczył Lesiowi, aby oddał jego żonie.

— Gdzie miał miejsce napad i w jakich okolicznościach? bada komendant posterunku.

— Ano w lesie jakem wracał z kopalni „Matylda" w Kętach, pomiędzy Gajem i Sierszą w pow. Chrzanowskim. To jest bardzo daleko, panie komendancie!

— Daleko czy niedaleko pójdzie pan z dwoma posterunkowymi i pokaże pan, gdzie to było i jak się stało — zawyrokował bezapelacyjnie komendant i ruszono w daleką podróż do powiatu Chrzanowskiego.

Przemaszerowano kilkanaście kilometrów po piaskach i lasach, aż dotarto do posterunku Górnej pod Sierszą. Stamtąd na czele z komendantem Górnej znów z powrotem. Skonfrontowano wielu osobników, na których Leś wskazywał niby sprawców, lecz cała historja nabierała wogóle podejrzenia co do napadu. Leś przyparty do muru, zaczął się kręcić niespokojnie, wreszcie padł na kolana przed komendantem, pocałował go w rękę i przyznał się na pół z płaczem do symulacji. Po przybyciu do Bolesławia wykopano wszystkie pieniądze i 70 zł. wręczono Żurkowi, a 40 zł. ojcu Lesia. Według obliczenia posterunkowi przebyli z tego powodu w ciągu 17 godzin, 18 klm. drogi b. uciążliwej, bo piaszczystej.

Lesiowi będzie wytoczona sprawa za wprowadzenie w błąd policji.

---

× SESJA WYJAZDOWA SĄDU OKRĘGOWEGO. Z dniem 28 października b. r. Sąd okręgowy w Sosnowcu w wydziale karnym odwoławczym rozpoczyna poraz pierwszy w myśl nowego kodeksu postępowania karnego rozstrzyganie spraw karnych na sesji wyjazdowej w Olkuszu. Rozpoznawane będą odwołania stron od wyroków sądów grodzikch. Posiedzenia trwać będą od 28 do 31 października włącznie. Rozprawom przewodniczyć bdęzie sędzia okręgowy St. Wiszniewski przy udziale sędziów: J. Kańskiego i E. Mikołajczyka. Jako oskarżyciel publiczny występuje prokurator p. T. Dąbrowski. protokółuje sekretarz p. Pietrakiejew.

× ŚMIERTELNY UPADEK DO STUDNI. W dniu 24 b. m. stojący na wieży przy wierceniu studni artyzyjskiej w cementowni Klucze, robotnik Jan Straszak II, lat 22 przez nieostrożność wpadł do studni, głębokości 34 mtr., poniósłszy śmierć na miejscu.

× ZAMKNIĘCIE PAPIERNI WIERBKA I SŁAWNIÓW. Z powodu trudności finansowych, uległy zamknięciu na czas bliżej nieokreślony dwie fabryki papieru „Wierbka" i „Sławniów" koło Pilicy. Około 500 robotników pozostało bez pracy.

× WIDMO ZIMY. Wskutek braku zbytu, w pierwszych dniach listopada r. b. zostanie zamknięta cementowia w Ogrodzieńcu. Fabryka zostanie uruchomioną w końcu zimy przed sezonem budowlanym.

× POŻAR W WOLBROMIU. W dniu 23 b. m. w Wolbromiu spaliły się 4 stodoły ze zbożem, wartości ogólnej przeszło 25 tys. zł. Stodoły należały do Rozalji Leśkiewicz, Feliksa Staszkiewicza, Piotra Barczyka i Ant. Sowińskiego. Przyczyna pożaru nie ustalona.

× PRZESTROGA DLA INNYCH. W czasie przewożenia węgla z Zagłębia, na popasie w Sławkowie odbywają się stale kradzieże węgla z chłopskich furmanek. Popełnia je młodzież sławkowska i b. często uchodzi jej to bezkarnie. Dwóch sprawców kradzieży węgla Jana Zagórskiego lat 16 i Kaz. Drożdża lat 18 przyłapał na gorącym uczynku sam komendant posterunku Sławków. Sąd grodzki skazał obydwóch po dwa miesiące więzienia, jako już karanych za taką samą kradzież.

× FAŁSZYWE 5-CIO ZŁOTÓWKI SREBRNE. W Olkuszu i Bolesławiu ukazują się w obiegu fałszywe 5-cio złotówki, łudząco podobne do prawdziwych, tylko bez dźwięku. W przyjmowaniu tej monety należy być ostrożnym.

# Leczenie za pomocą powietrza.

## Jeszcze jeden wielki wynalazek XX stulecia.

Do rzędu wielkich wynalazków naszego stulecia przybywa jeszcze jeden, kto wie, czy nie największy, bo traktujący o samem życiu na ziemi.

Uczeni dawno już spostrzegli, że atmosfera, która nas otacza, a którą oddychamy, **nie wszystkim daje zdrowie.**

Dowodem różne epidemje, choroby, stany zapalne, zaziębienia i t. d.

Gdy medycyna szukała od wewnątrz, uczeni postanowili zabrać się do pracy od zewnątrz. Powstał problemat, **jak atmosfera jest najhardziej korzystna dla zdrowia człowieka.** Znaleźć czynniki, składające się na nią, było marzeniem wielu.

I oto nadchodzi wiadomość z Ameryki, że dr. Willard Hershai chemik uniwersytetu Mac Pershon w Kansas **zdołał utworzyć sztuczną atmosferę,** w której życie rozwija się o wiele pomyślniej, niż w normalnej.

Podczas prób profesor Hershai zastąpił nitrogen, który zawiera powietrze, przez helium. Okazało się, że w tej atmosferze użyte do doświadczeń myszy poruszają się daleko żywiej i radośniej. Mieszanina 25 proc. oxygenu i 75 proc. argonu dawała doskonałe warunki dla bytowania. **Oddychanie, apetyt i żywość podnosiły się znakomicie.**

Teraz chodziło już tylko o zbadanie, czy **podniesienie procentu składników oddziała dodatnio,** czy ujemnie na życie.

Okazało się, że 78 proc. argonu oddziałało **śmiertelnie na myszy.**

Taka mieszanina zabijała je momentalnie.

Odkrycie prof. Hershai wywołało **nadzwyczajne zainteresowanie wśród chemików całego świata.**

Teraz chodzi o to, by wynaleźć mieszaninę atmosferyczną taką, którąby oddziaływała na życie jaknajlepiej

Początek został zrobiony, dalszy ciąg zależy od prac laboratoryjnych uczonych całego świata. Wynalazek dlatego ma ogromne znaczenie, że **można będzie chore osoby leczyć zapomocą zmiany atmosfery.**

Powstaną napewno kliniki leczące powietrzem.

Wystarczy, by chory przebywał **w zmienionej atmosferze dwa lub trzy miesiące,** by wrócił całkowicie do zdrowia.

Będzie to więc prawdziwem dobrodziejstwem dla ludzkości, gdy wiek nerwów i wyczerpania umysłowego zamieniony zostanie przez naukę w wiek zdrowia, radości i energji do pracy.

# Ile lat żyją

## DRZEWA?

W niemieckich czasopismach ogrodniczych ukazała się ostatnio bardzo ciekawa statystyka, zajmująca się pytaniem, do ilu lat życia dochodzą poszczególne drzewa. Na podstawie specjalnych obserwacyj stwierdzono, iż do najbardziej sędziwego wieku dochodzą świerki, które żyją przeciętnie do 700 lat. Zkolei następują jodły, które osiągają przeciętnie 425 lat życia, dalej palmy, dochodzące przeciętnie do 415 lat, dęby, żyjące przeciętnie 300 lat, modrzew 275 lat, oraz buki, żyjące przeciętnie 245 lat. Ponad 100 lat żyją ponadto: brzoza, jesion, wiąz i bez.

---

*H. K. WEBSTER.*

# KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

(9)

— O, chętnie odpocznę — odpowiedziałem, jakbym miał poza sobą dzień uczciwej, rzetelnej pracy. — Czekam na panią!

Jestem zupełnie pod urokiem Lindy. Gdy weszła do pracowni zadyszana, prawie onieśmielona, że przeszkadza mi w poważnych badaniach naukowych, odrazu wyznałem jej całą prawdę.

— Nie mogła pani odwiedzić większego leniucha, niż ja jestem dzisiaj — powiedziałem. — Jedyną rzecz, którą mogę pani zarzucić, to sposób postępowania z moim wewnętrznym telefonem: wystarczy szepnąć, żeby wywołać pożądany efekt.

Zaśmiała się, ale nie podjęła tej kwestji.

— Dlaczego pan próżnował? Sądziłam że pan pracuje nad tą ogniową sztuczką...

Wytłumaczyłem jej, że byłem na kolacji z aktorką, zasiedziałem się u niej skandalicznie długo, i miałem tyle do przemyślenia w nocy, że nie mogłem się należycie wyspać.

— Praca w laboratorjum to rzecz bardzo szczególna. Zupełnie niepodobna do zawodu artystycznego. Nie uznaje przypadkowości, wymaga niezwykłej dokładności szczegółów. Jeżeli człowiek leni się zagotować albo przedystylować wodę przed użyciem, a musi p..zypuśćmy, nasycić ją jakimś gazem — to otrzyma coś zupełnie innego, aniżeli pragnął!

Sam się dziwiłem, poco to mówię? Pewnie dlatego, że patrzyła na mnie tak, jakgdyby cośkolwiek z tego wszystkiego rozumiała. I rzeczywiście rozumiała.

— To zupełnie jak w cyrku — rzekła. — To jest właśnie różnica między wyczynem cyrkowym i komedją muzyczną. Można zrobić coś nie tak w The Follies i wszystko będzie dobrze. Tylko pan Ziegfeld może to zauważyć, ale o to, ostatecznie, najmniej chodzi. Ale jeżeli zrobi się coś niedokładnie na trapezie, albo wykonując harce na koniu... Poprostu nie przychodzi mi do głowy pozwolić sobie na niedokładność! Gdybym była teraz w cyrku to zjadłszy obiad w namiocie, musiałabym między jednem a drugiem przedstawieniem odrazu ćwiczyć się w chodzeniu po linie, zamiast odwiedzać pana i męczyć go memi codziennemi troskami.

Zrozumiałem z tych słów, że jak zwykle w sobotę, ma prócz wieczornego przedstawienia jeszcze poranek i że tylko ważne przyczyny skłoniły ją do tego, żeby wpaść do mnie w międzyczasie.

— Chce mi pani powiedzieć coś o Pawle? Nie wrócił, prawda?

Siedziała na niskim fotelu, ale gdym wymówił to imię, zerwała się tym niezrównanym ruchem, na którego widok serce mi zamiera.

— Skąd przyszedł panu na myśl Paweł?

— Ktoś śledził mnie wczoraj, kiedy wracałem od pani. Sądziem poprostu, że to był Paweł.

— ...toś śledził pana! — powtórzyła z niedowierzaniem. — Dlaczego? Dlacz... ...oby śledzić pana? że pan był u mnie? ...n pewny, że sie pan nie myli?

— Niezupełnie. Ale prawie. Nie mam pojęcia jak ten drab wyglądał. Zapamiętałem tylko jego czapkę. — Opowiedziałem jej szczegóły, które już znacie.

— Nie sądzę, żeby to był Paweł — rzekła w zamyśleniu. — A wolałabym w to uwierzyć.

Chciałem być domyślny:

— Ponieważ był to dowód, że nie uciekł, a pani właśnie o to go podejrzewa?

Skinęła główką, trochę zdziwiona że odgadłem jej myśli. Po chwili ciągnąłem:

— Czy Paweł nie jest przypadkiem powodem, dla którego nie chce pani zawiadomić policji?

Wypaliłem te słowa zanim zdążyłem pomyśleć, że może je opacznie zrozumieć. Na szczęście, nie zrozumiała ich opacznie!

— Chyba opowiem już panu wszystko o nim. Zrobiłabym to wczoraj, gdyby nie Janina. Ciągle krakała, że źle skończy... Przyjęłam go niedawno, już p› kupnie tego samochodu. Miałam przed nim trzech szoferów, i żaden nie mógł mi dogodzić. Jeden pił, a dwaj inni kręcili nosem, że późno wracam. Poszłam do biura prawie zrozpaczona i w poczekalni natknęłam się na Pawła. Wyglądał niezbyt obiecująco. Był blady, zaniedbany. Myślałam, że wyszedł ze szpitala. Słyszał, że poszukuję szofera. Powiedział, że jest pierwszorzędnym kierowcą, ale pewnie go nie wezmę z powodu referencji... Siedział rok w więzieniu. Coś mnie tknęło, kiedy to mówił (bardzo podobnego uczucia doznałam, widząc jak pan leci prosto w rów). Usiadłam obok niego i kazałam sobie opowiedzieć jak to było z tem więzieniem.

D. c. n.

# OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisane zostały następujące firmy:

**W dniu 27 lipca 1929 roku.**

A. 4990. Spółka Firmowa „J. Szwarc i B. Zelingier - Madera" w Będzinie, ul. Kołłątaja 21. Celem Spółki jest wyrób i sprzedaż bielizny i różnych haftów. Firma istnieje od 15 lipca 1929 r. Właściciele: Jakób Szwarc, zam. w Sosnowcu, Racławicka Nr 13, Boruch Zelingier w Sosnowcu, Florjańska 35. Zarząd interesami Spółki należy do Jakoba Szwarca i Borucha Zelingera. Spółkę reprezentować i zastępować nazewnątrz może każdy ze wspólników samodzielnie, tyczy się to przeważnie zamówienia i zakupu towarów dla spółki i zawierania umów z odnośnymi kontrahentami, jednak zawsze za zgodą drugiego wspólnika. Wszelkie zobowiązania, umowy, weksle, czeki i inne zobowiązania pieniężne, winny być podpisywane przez obu wspólników łącznie pod stemplem firmy.

A 4991. „Moszek Chaim Rozenowajg" Warsztat stolarski w Sosnowcu, Modrzejowska Nr. 31. Firma istnieje od 1899 r. Właściciel Moszek Chaim Rozencwajg, zam tamże.

**W dniu 31 lipca 1929 r.**

A. 4992. „Rywka Herbert" drobny handel obrań ludowych w Sosnowcu, Bartosza Głowackiego Nr. 2. Firma istnieje od 1929 r. Właścicielka Ryfka Herbert zam. w Sosnowcu, Prosta Nr. 10. Pomiędzy Rywką Herbert, a mężem jej Judką została zawarta intercyza, mocą której ustanowiona została wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 4993. „Jakób Gliksman" detaliczna sprzedaż wyrobów jubilerskich w Sosnowcu, Targowa Nr. 12. Firma istnieje od 1928 r. Właściciel Jakób Gliksman, zam. tamże.

**W dniu 3 sierpnia 1929 roku.**

A. 4994. „Siamsia Parasol" wytwórnia pokostu w Dąbrowie Górn., Staszica Nr. 1. Firma istnieje od 1929 r. Właściciel Siamsia Parasol, zam. w Będzinie, Czeladzka 27.

**W dniu 7 sierpnia 1929 r.**

A. 4995. „Kazimierz Tkacz" sklep spożywczy w Sosnowcu Hale Targowe, Małachowskiego Nr. 27. Właściciel Kazimierz Tkacz, zam. w Sosnowcu, Wysoka 3. Firma istnieje od roku 1929.

**W dniu 21 sierpnia 1929 roku.**

A. 4996. „Marjem Ruda Bajtner" sklep spożywczy w Ząbkowicach, Kościelna 15. Firma istnieje od 1929 roku. Właścicielka Marjem Ruda Bajtner, zam. tamże. Pomiędzy małżonkami Bajtner została zawarta intercyza, mocą której została ustanowiana wyłączność majątku i wspólność dorobku.

**W dniu 21 sierpnia 1929 r.**

A. 4997. „Warszawski Dawid Szmul" konfekcja damska w Sosnowcu, Modrzejowska 12. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Warszawski Dawid Szmul, zam. w Częstochowie, Piłsudskiego 13. Udzielono samodzielną prokurę Mordce Kożuchowi.

A. 4998. „Jan Lis" sklep spożywczy, sprzedaż wędlin i wyrobów tytuniowych w Zagórzu, Miraszewskich 17. Firma istnieje od 1929 roku. Właściciel Jan Lis, zam. tamże.



**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy raz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.


Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 23. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.